

DRWECA

z dodatkami: „Opiekun Młodzieży“, „Nasz Przyjaciel“ i „Rolnik“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodniowo, we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,50 zł z doręczeniem 1,69 zł miesięcznie. Kwartalnie wynosi 4,50 zł, z doręczeniem 5,05 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemście.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-linowej 10 gr, na stronie 3-linowej 30 gr, w tekście na 2 i 3 stronie 40 gr, na 1 stronie 50 gr, przed tekstem 60 gr. — Ogłoszenia zagr. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowe Miasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowe Miasto-Pomorze.

Rok VIII.

Nowe Miasto-Pomorze, Czwartek, dnia 29 listopada 1928.

Nr. 140

Stosunek mniejszości narodowych do państwa polskiego,

który się ujawnił w dniu 10-lecia niepodległości państwa polskiego. — Jakże stąd nam wyciągnąć konsekwencje!

Polska w obrębie granic swego państwa mieści znaczną ilość mniejszości. Stanowią one prawie 1/3 ludności całego kraju. Składają się na nie Rusini, Niemcy i Żydzi. Takim odłamkiem mniejszości mało z państw europejskich wykazać się może. Mimo tak wielkiej ich liczby nie byłoby w tym fakcie jednak nic niepokojącego dla państwa polskiego, gdyby owe mniejszości lojalnie odnosiły się w stosunku do niego. Ale niestety, jest odwrotnie. Wszystkie one niestety w mniejszej lub większej mierze wrogie żywią dla państwa polskiego uczucia i nieprzyjaźnie się odnoszą w stosunku do niego. Przytem jednak nienawiść ta żadnych słusznych niema podstaw i niczem nie jest usprawiedliwiona. Mniejszościom w Polsce bynajmniej nie wiedzie się źle. Nikt ich dla ich narodowości nie prześladowa, nikt w Polsce ani nie myśli o tem, by im odebrać ich język i ich własności narodowe. Oh, jacy szczęśliwi byłiby Polacy, gdyby w erze niewoli choć częściczkę bylimieli z tych praw pod zaborami, jakie dziś mają mniejszości w obrębie państwa polskiego. A przytem jest jeszcze znaczna różnica w stopniu uprawnienia do tychże praw między w Polsce żyjącymi mniejszościami, a Polakami, będącymi wówczas pod zaborami. Polacy, bowiem byli u siebie w domu, we własnym kraju i Ojczyźnie, a mniejszości nasze, to po większej części obcy przybysze, którzy tylko dzięki polskiej tolerancji i dzięki dziejowej tragedji Polski przypadkiem się znaleźli na odwiecznych polskich dziedzinach. Bo np. jakie prawa mogą sobie rościć Niemcy, zamieszkali w Polsce, do tej ziemi, na której mieszkają, kiedy to odwiecznie ziemia polska? Chyba takim prawem, jakie ma za sobą rabun, który, gdy coś gwałtem zabierze lub ukradnie, rości sobie na mocy tego wypętku prawo do jego posiadania.

Albo jakież pretensje do Polski mogą mieć Żydzi, których Polska w średniowieczu, kiedy ich prawie w całej Europie prześladowano i uciskano, z litości do siebie przygarnęła? Jedynie Rusini mają za sobą prawo dziedziczenia tych ziem, na których mieszkają, od niepamiętnych czasów. Ale i ci nie powinni mieć pretensji do państwa polskiego co do swych roszczeń samodzielnosci. Bo Rusini nigdy nie posiadali skonolidowanej własnej państwowosci i zawsze byli pod obcym panowaniem — a przeważnie należeli do Polski, której zawdzięczają swą kulturę i wogóle cały swój dorobek duchowy i materialny. A jednak mimo wszystko u nich wszystkich w jednolitej mierze ujawnia się stała, niepołamowana nienawiść do państwa polskiego — zmierzająca do podważenia go i zburzenia. Jak tyle razy, tak szczególnie okazało się to w czasie uroczystego obchodu ze strony Polski 10-lecia swej niepodległości. Zdawałoby się mogło, że radość narodu, który tyle lat jęczał pod jarzmem nieludzkiej niewoli, z powodu odzyskania swej niepodległości, wyrozumieć zdoła choćby jej największy wróg i zdołą się na to, by to uczucie — jeżeli już nie podzielić, to przynajmniej uszanować. A jednak nasze mniejszości tego nie uczyniły, owszem na wylew uczuć radosnych, wesołych, naroda polskiego, odpowiedziały wybuchem nienawiści i gniewu. Ujawniło się to przede wszystkim w naszych ciastach ustawodawczych, gdzie mniejszości narodowe wystąpiły z wspólną demonstracją przeciw wzięciu udziału w tej uroczystości, wysuwając swe gwałtowne na rzekome krzywdy, jakich doznają ze strony państwa polskiego. Poza tem, w całym kraju odsunęli się od wzięcia udziału w uroczystości. Ukraińcy nawet nie ograniczyli się jedynie do tego, tylko wystąpili prócz tego jeszcze z brutalnymi ekscesami, posuwając się aż do bezczeszczenia naszych najdroższych i najświętszych pamiątek narodowych — jak to miało

miejsce szczególnie we Lwowie. A co do Żydów, to chyba nie można dosyć napiętnować obelgi, jaką pisarz żydowski, Juljan Tuwin, rzucił w twarz narodowi polskiemu w jednym ze swych wierszy kabaretowych, usiłując ośmieszyć postaci tak świetlane i przez naród cały polski czczone, jak Adama Mickiewicza i królów polskich.

Tak oto po 10 latach życia z nami pod jednym dachem odnoszą się nasze mniejszości do Polski. Jeżeli jednak o tem się rozpisujemy, to nie na to, by piętnowaniem takiego postępowania wzbudzić nieprzyjazne uczucia u społeczeństwa polskiego względem nich. Nienawiści do innych narodowości niech nie zna naród polski! Ale inna rzecz nienawiść, a inna obrona

najżywniejszych interesów swego państwa. Nienawiść będzie nam zawsze obca, ale wobec wrogich ich zakusów względem państwa polskiego odpowiemy stanowczo: „Wara!“ Mieszkając z nami pod dachem jednego państwa, jako lokatorzy tego wielkiego gmachu, którym jest nasze państwo, macie mieć możność swobodnego pielęgnowania waszej mowy i waszych własności narodowych, ale poza tem my stanowczo domagamy się od was lojalności względem naszego państwa, a przede wszystkim uznania nas jako właścicieli gospodarzy tego gmachu, którą jest nasza Ojczyzna. A jeżeli wy do tego słusznego naszego żądania opornie się postawicie, to my znajdziemy sposoby i środki zmuszenia was do jego uznania“.

Ocena Gdyni.

Gdynia wśród największych portów Europy, tak pisze dziennikarz włoski o Polsce.

Rzym, 25. 11. „Popolo d'Italia“ zamieszcza korespondencję Ardmani'ego, zatytułowaną „Gdańsk i Polacy w korytarzu“.

Autór korespondencji stwierdza na wstępie, że ruch w porcie gdyni, od czasu, gdy port ten zaczął służyć odrodzonej Polsce, wzrasta z wielką szybkością.

„Rząd polski — pisze Ardmani — pragnąc niezależnie od Gdańska, przystąpił do budowy własnego portu w Gdyni, która z malej wioski rozrosła się już dziś do rozmiarów poważnego portu, dorównującego ruchem swym przedwojennemu Gdańskowi. Za lat kilka Gdynia stanie się jednym z największych portów w Europie, a za rok zaś, gdy ukończoną zostanie budowa węzła kolejowego, łączącego Gdynię z zagłębiem węglowym i przemysłowym, stanie się

ona trzecim z rzędu portem na Bałtyku, po Kopenhadze i Sztokholmie. Ze Polska dąży na serio do stania się państwem morskiem, dowodem stwierdzone powyższej fakty“.

Stwierdziwszy ponadto rozkwit samopoczucia ludu kaszubskiego, Ardmani zaznacza, że wszystko to pozwala państwu polskiemu prowadzić politykę, która oparta jest nietylko na zafascynowaniu do wszechstronnego pokoju, ale na bezwzględnej pewności co do nienaruszalności swych obecnych terytoriów w przyszłości.

„Polska uprawniona jest do tego — kończy Ardmani — gdyż większe prawo dostępu do morza ma naród 30 milionowy, niż 2-miljonowa prowincja, dążąca do terytorjalnego zjednoczenia się z Rzeszą Niemiecką“.

Prowokacyjna mowa Smetony na uroczystościach armji litewskiej

Smetona wciąż majaczy o Wilnie.

Kowno, 26. 11. W dniu wczorajszym odbyły się tu uroczystości w związku z 10-leciem istnienia armji litewskiej. Miasto zostało odecorowane flagami. Po uroczystym nabożeństwie odbyła się parada wojskowa, w której oprócz wojska brali udział inwalidzi oraz organizacje przysposobienia wojskowego. Popołudniem odbyło się publiczne posiedzenie rady orderu „Witeży“, w którym wzięli udział prezydent państwa, korpus dyplomatyczny, wyższe duchowieństwo, władze cywilne

i wojskowe oraz przedstawiciele organizacji społecznych.

Na tem posiedzeniu wygłosił przemówienie prezydent Smetona. W mowie swej prezydent Smetona wyraził m. in. że uroczystości, obchodzone są nie w Wilnie, a w tymczasowej stolicy, Kownie.

Również podczas obiadu w klubie ciferskim, prezydent Smetona podczas swego przemówienia podkreślił, że wojsko jeszcze swej pracy całkowicie nie zakończyło, Wilno bowiem czeka swego oswobodzenia.

Ludowcy niemieccy przeciw konkordatowi.

Berlin, 25. 11. W czasie wczorajszych obrad naczelnego zarządu niemieckiej partji ludowej uchwalona została rezolucja, uznająca w zasadzie konieczność nowego uregulowania stosunku z Watykanem, ale wypowiedzająca się przeciw nadawaniu tym umowom z Kościołem katolickim formy konkordatu.

Niemiecka partja ludowa zastrzega się w rezolucji kategorycznie przeciw uwzględnieniu w tych umowach ze Stolicą Apostolską sprawy szkół i stoi na stanowisku, że wejście w życie tych nowych umów nastąpi dopiero po przyznaniu podobnych praw Kościołowi ewangelickiemu.

W oczekiwaniu krwawych wydarzeń w Bułgarji.

Ogłoszenie stanu wyjątkowego.

Sofja, 25. 11. Sytuacja w Bułgarji jest coraz krytyczniejsza, oddział wojsk rządowych otrzymał rozkaz udania się na granicę Macedonji, aby schwycić przywódcę komitetu macedońskiego Michajłowa. Michajłow nie przestaje określać rządu jako wroga ludu macedońskiego i występuje przeciwko niemu z nowymi pogroźkami. Oczekują, że między oddziałami wojsk rządowych i macedończykami dojdzie do krwawych walk. W Sofji i okolicy, jak również w okręgu Pet-

riczu ogłoszono stan wyjątkowy.

Wiedeń. Dzienniki donoszą z Sofji, że posłowie wielkich mocarstw, akredytowani w Sofji, informowali się w ministerstwie spraw zagranicznych w sprawie wypadków, zaszłych w obozie macedońskim. Minister spraw zagranicznych Burow złożył oświadczenie uspokajające, że rząd jest w możności przeciwstawienia się terroryzmowi i zagwarantowania spokoju w stolicy.

Grecja redukuje armję.

Wiedeń, 26. 11. Wedle doniesień dzienników z Aten, w Min. Wojny odbyło się wczoraj pod przewodnictwem Venizelosa konferencja, która zajmowała się sprawami wojskowymi.

Postanowiono zmniejszyć liczbę dywizyj armji greckiej do 9, a ponadto każdą dywizję zredukować o jeden pułk piechoty.

Czas służby oficerskiej będzie skrócony z 35 na

20 lat, po odbyciu których będą oficerowie mieli prawo do emerytury. Tym oficerom, którzy poproszą o natychmiastowe przeniesienie w stan spoczynku, będzie przyznana wyższa klasa emerytalna.

Koła tamtejsze uważają, że na podstawie tej uchwały około 500 oficerów wniosie próbę o zwolnienie z czynnej służby.

Gwałtowne burze szaleją nad Europą, wyrządzając wielkie szkody.

Berlin, 26. 11. W ciągu soboty i niedzieli przeszła nad całymi północnymi Niemcami straszna burza, która wyrządziła niesłychane szkody. Wyspa Sylt została przez nawałnicę i zalew rozerwana na trzy części. Całe wybrzeże Morza Północnego, szczególnie w okolicy Hamburgu, zostało nawiedzone przez orkan. Kilkadziesiąt okrętów, znajdujących się na morzu, zostało ciężko uszkodzonych lub utonęło.

Stacja morska w Hamburgu otrzymała w ciągu nocy kilkanaście wezwań o pomoc. Jeden z okrętów, który schronił się przed orkanem do portu, zawiadomił, że spotkał po drodze 5 rozbitych i tonących okrętów.

Berlin, 26. 11. Z Hamburgu donoszą, że straszna nawałnica morska, która nawiedziła wybrzeże morskie, wyrządziła również wielkie szkody na wyspie Helgoland.

Ponowny gwałtowny przypływ morza grozi miejscowej plaży rozerwaniem się na dwie części.

Ostende, 26. 11. Szaleje tu gwałtowna burza. Woda przerwała tamy wzdłuż całego wybrzeża i zalała słice nadbrzeżne. Szereg domów runęło.

Berlin, 25. 11. Z Karlsruhe donoszą o ulewym deszczu, połączone z orkanem, który szalał od rana w całych Niemczech południowych.

Rzeki wezbrały gwałtownie. W Schwarzwaldzie od 30 godzin szaleje śnieżnica. Góry pokryte są śniegiem 20 cm.

London, 26. 11. Wczorajszy cyklon dał się szczególnie we znaki Liverpoolowi i okolicom. Cyklon spowodował wielkie straty materialne i pociągnął za sobą ofiary w ludziach na lądzie i morzu.

W pobliżu Guernsey u wyjścia kanału La Manche w Atlantyk zatonął statek „Pommern” pojemności 2.300 ton. Na pomoc tonącemu statkowi pospieszyło kilka parowców. Załoga tonącego statku w liczbie 80 osób jest na pokładzie niemieckiego „Herold”. Aby utorować sobie dostęp do tonącego okrętu, „Pommern”, statki ratownicze wylały na wodę cały zapas oliwy.

Antwerpja, 26. 11. Wielka tama na Szaldwie została przerwana w trzech miejscach. Miejscowości Crenbergen i Merse zostały częściowo zalane. Dworzec w Crenbergen stoi w wodzie do wysokości 2 metrów. Wiele dróg zostało zalanych. Liczni mieszkańcy tych miejscowości opuszczają je w popłochu. Wiele linii kolejowych zostało zalanych.

Paryż, 26. 11. W departamentach środkowych Francji, a także na wszystkich wybrzeżach, szaleje gwałtowna burza. Wiele statków opóźniło się w drodze lub też zostało unieruchomionych.

Szalupie francuskiej udało się uratować 15 ludzi ze statku włoskiego „Barbara”, który zabłąkał się w zatoce Gaskońskiej.

Wiadomości.

Nowomiasto, dnia 28 listopada 1928 r.
 Kalendarzyk, 28 listopada, Środa, Mansweta b. m.
 29 listopada, Czwartek Saturnina.
 Wschód słońca g. 7 — 17 m. Zachód słońca g. 45 — 31 m.
 Wschód księżyca g. 18 — 44 m. Zachód księżyca g. 08 — 53 m.

Z miasta i powiatu.

ODEZWA!

Nowomiasto. Chcąc dać starcom, nie mogącym zapracować i nie mającym znikąd pomocy materialnej — jako też najbiedniejszym miasteczka naszego możliwość spożywania chociaż tylko raz dziennie posiłnej strawy, zamierza Magistrat w najbliższym czasie uruchomić kuchnię ludową. Już w ubiegłych latach okazało się urządzenie kuchni bardzo pożyteczne, zawiązując istnienie takowej nadzwyczajnej ofiarności obywatelstwa tak miejskiego jak i pozamiejskiego.

Przykra to rzecz naprzykrzać się o jałmużnę i każdy, kto z konieczności rękę do drugich wyciągać był zmuszony, zna z doświadczenia takie upokorzenie. Lecz konieczność i przykrość położenia, a z drugiej strony zaś znana wielka ofiarności naszego obywatelstwa, której w ubiegłych latach w tak wielkiej mierze na cele bezplatnej kuchni doznaliśmy, ośmiela nas i zachęca do ponownej próby o nowe ofiary.

W ostatnim roku odżywiałyśmy około 100 osób. Liczba tych nieszczęśliwców w tym roku niestety nie jest mniejsza, lecz przeciwnie znacznie się zwiększyła.

Jesteśmy przeświadczeni o trudnym położeniu zamieszkałego obywatelstwa, obarczonożego rozmaitemi ciężarami, lecz pomimo to w całą ufnością serdecznie prosimy o łaskawe poparcie naszej akcji i zasilenie nas darami w naturaljach, jak ziemniaki, groch, jęczmień, żyto, kapusta, brukiew, marchew, wazywa, tłuśczo lub też gotówka. Chociażby najskromniejszy dar mieć będzie dla nas wielką wartość, a dla potrzebujących takiej pomocy łaską i największym dobrodziejstwem.

Apeluje więc na tej drodze do serc miłosiernych Szanownego Obywatelstwa miasta i powiatu o łaskawe zasilenie piwnicy i spiżarni kuchni naszej, które dużo, dużo pomieścić mogą zapasów, a dotychczas zupełnie są puste. Niech lewa ręka oficja dającego ofiarodawcy nie widzi tego, czego daje hojną prawą ręką! — Bądźmy miłosierni, a dostąpimy również miłosierdzia. Bóg Sam tu jest poręczycielem i zapewnia, co dasz ubogiemu, odda Tobie ze stokrotnym procentem.

Łaskawe przesyłki prosimy zgłaszać do Magistratu, Za Komisję Ubogich.

(—) Kurzętkowski, burmistrz miasta.

Podziękowanie.

Nowomiasto. Na kuchnię ludową złożyli w dalszym ciągu: P. P. Szudziński Leonard Nowomiasto, 3 str. ziemniaków, N. N. przez miejscową Ochotniczą Straż Pożarną 25.—zł, Łęgowski Jan Nowomiasto 20.—zł, dyrektor Lubież Majewski Nowomiasto, 10.—zł, burmistrz Kurzętkowski Nowomiasto 3 str. ziemniaków.

Ofiarodawcom składam w imieniu ubogich miasta serdeczne „Bóg zapłać”, prosząc o dalsze datki.

(—) Wiśniewski, w z. burmistrza.

Niedzielną wieczornicą z ramienia T. C. L. ku uczczeniu powstania listopadowego.

Nowomiasto. W ub, niedzielę, jak zapowiedziano, odbyła się w nowo zbudowanej hali gimnastycznej szkoły powszechnej uroczysta wieczornica, poświęcona pamięci powstania listopadowego. Udział publiczności, a zwłaszcza młodzieży, był znaczny. Niestety pewna część młodzieży czasami grzeszyła brakiem dobrego wychowania i zachowania się, przeszkadzając, co oczywiście już więcej się nie powtórzy, gdyż znajdzie się na to rada i sposób, pozatem jednak wieczornica sama miała przebieg poważny, uroczysty i budujący, pozostawiając po sobie podniosłe wrażenie. Obszerny, a przystępny wykład o Powstaniu Listopadowym, ilustrowany pięknymi obrazami świetlnymi, wygłosił p. Skalski, nauczyciel miejsc. gimnazjum, który przepłytywany był pięknymi deklamacjami panienek miejsc. koła literackiego oraz śpiewem gimn. chóru uczniowskiego.

Na zakończenie zwrócił się z gorącym apelem do społeczeństwa ks. Prezes Komitetu T. C. L. o branie licznego udziału we wykładach Uniwersytetu Ludowego, które z ramienia T. C. L. w tymże wygłaszane będą regularnie co niedzielę o godz. 5 po poł. w hali gimnastycznej szkoły powszechnej — za wstępem 10 gr. od młodzieży, a 20 od dorosłych na opędzenie kosztów przeżyczy, opalu i światła.

Następna wieczornica oświatowa odbędzie się w przyszłą niedzielę znów o godz. 5 w tej samej sali.

Wykład: O Czechosłowacji, naszych pobratymcach — ilustrowany przeżyciami, wygłosi p. Ochruszc, naucz. miejsc. gimnazjum.

Wyniki wyborów do Rady Kasy Chorych m. Poznania.

Zwycięstwo Narodowego Zjedn. Wyborczego.

Poznań, 26. 11. Wczorajsze wybory do Rady Kasy Chorych w mieście Poznaniu dały wynik następujący:

- Pracobiornicy:
 Lista nr. 1 (lista unieważniona przed wyborami komun. zajmującej P. P. S. lewicy) 3.690 głosów.
 Lista nr. 2 (P. P. S.) 2.012 głosów.
 Lista nr. 3 (sanacyjny Blok Pracy, cizakowcy) 2.505 głosów.
 Lista nr. 4 (Pracownicy umysłowi) 1.905 głosów.
 Lista nr. 5 (Narodowe Zjednoczenie Wyborcze) 9.850 głosów.

Mandaty pracobiorców dzielą się jak następuje: lista 2 — 5 mandatów, lista 3 — 6 lista 4 — 4, lista 5 (Narod. Zjedn. Wyb.) — 25 mandatów na ogólną liczbę 40.

- Pracodawcy:
 Lista nr. 1 („sanacyjny” Blok Pracy) 202 głosów.
 Lista nr. 2 (narod. Zw. Pracod.) 4.208 głosów.
 Wszystkie 20 mandatów w grupie pracodawców przypadają narodowemu Związki Pracodawców. Lista nr. 1 („sanacyjna”) nie dostała ani jednego mandatu.

Zwycięstwa list narodowych także w Gnieźnie i Lesznie przy wyborach do Rad Kas Chorych.

Gnieźno, 26. 11. W głosowaniu do Rady Kasy Chorych w powiecie gnieźnieńskim oddano ogółem 4.457 głosów. Na poszczególne listy oddano następującą ilość głosów: lista nr. 1 Z. Z. P. (narodowa) 2663 — nr. 2 komitet Wyborczy Pracowników Umysłowych i Fizycznych 977 — nr. 3 Blok Pracy (sanacja) 149 — nr. 4 P. P. S. 668. W wyniku głosowania otrzymała lista narodowa nr. 1 mandatów 13; lista nr. 2 mandatów 4; lista nr. 3 mandatów 0, lista nr. 4 mandatów 3.

Leszno, 26. 11. Przy wyborach do Rady Kasy Chorych sanacyjny Blok Pracy poniósł zupełną klęskę;

ze wogóle uzyskał kilka mandatów ma do zawdzięczenia socjalistom, którzy po unieważnieniu własnej listy, rzucili głosy swe na jego listę, oraz Nemo. W oddziale pracobiorców głosowało 43 proc. wyborców. Podział mandatów: Zjeda. Zaw. Polskie 12 mandatów, Chrześc. Zjeda. Zaw. 5 mandatów. Blok Pracy 3 mandaty. — W oddziale pracodawców wszystkie 10 mandatów wzięła lista 1 zjednoczonych pracodawców; lista 2 sanacyjna nie zdobyła żadnego.

Cała rada miejska w Tokio aresztowana.

Z rozkazu ministra sprawiedliwości aresztowano radę miejską w Tokio pod zarzutem olbrzymich sprzeniewierzeń. Wśród 90 aresztowanych znajdują się znani politycy i ekonomiści. Przez to zarządzenie, chciał premier Tanaka, jak się zdaje, zadać opozycji nowy cios.

Długie wieczory zimowe

już się rozpoczęły, jest więc i dość czasu do czytania.

Ku temu nadaje się szczególnie dobra gazeta katolicka i narodowa, jaką jest „D R W E C A”, która zrozumiale i dokładnie, otwarcie i śmiało pisze o wszystkim, co się dzieje w powiecie, w Polsce i w całym świecie.

Już czas najwyższy odnowić prenumeratę „D r w e c y” na gaz. dzień. Prosimy również naszych abonentów skłonić swych znajomych, by zapisali sobie „D R W E C E”.

Kalendarz kalendarzowy i ścienny będzie dodany do gazety na Gwiazdkę lub Nowy Rok.

EMIL RICHEBOURG.

Z LETARGU.

(Ciąg dalszy)

Poznała natychmiast te cudowne smętne oczy, obecnie w łzach skąpane, i te rysy klasycznie piękne. Ujęła ją za obie dłonie, dotknęła się jej czoła i lic, poczem wydała krzyk rozzwierający.

— To ja, mam kochana, ja żywa... uspokój się, mam.

— Żywał żywał — szepnęła staruszka, tracąc prawie przytomność.

Młoda kobieta otoczyła ją w pół ramionami, chwytając po rękach i kolanach.

— Joasia, którą widziałam w trumnie umartą. Joasia zmartwychwstała — zawołała staruszka.

— Bóże miłosierzy, skoro nie dopaściłeś mi zginąć z bólu, nie zabijaj mnie nadmiarem radości... Bóże, wstydy mi doprawdy mojej słabości... — dodała po chwili.

— Mogłoby się komu zdawać, że się ciebie lękam i nie wierzę oczom własnym. To ty moja ślicznotko, ty rzeczywiście?... Bóg zdziałał cud, niech będzie za to imię Jego uwielbione po wszystkie wieki. Przyjechałaś pocieszyć twoją biedną, starą przyjaciółkę, dziękuję ci za to najserdeczniej, moje dziecię ukochane.

Może byłabym niebawem drapnięta na tamten świat, byle się z tobą połączyć. Twoja obecność zatrzyma i przywiąże mnie na powrót do ziemi... Może czego

potrzebujesz? Jesteś tu panią samowładną. Dzwoni, zwołaj całą służbę, rozkazuj i żądaj, a starcie się zadość wszystkim twoim życzeniom.

— Chwilowo nie potrzebuję niczego, najdroższa ciociu. Błagam tylko przedewszystkiem, żebyś nie zdradziła się przed nikim, że jestem u ciebie. Moja obecność, musi pozostać w najgłębszej tajemnicy.

— Wszystko stanie się podług twojej woli.

— Radabym również przedstawić cioteczce mego towarzysza podróży.

— Zapomniałam zupełnie o panu, za co przepraszam najmocniej — rzekła grzecznie staruszka, podnosząc się z otomany.

— Pan Jerzy Lambert, cioteczko.

— Oficer w mundurze? — spytała pani Fontange, mierząc go od głowy aż do stóp wzrokiem zaciekawionym.

Jerzy zbliżył się, witając staruszkę niskim ukłonem. Podał mu rękę, którą ucałował.

— Moje drogie dzieci — przemówiła następnie pani Fontange — moja siostrzenica opowiedziała mi mnóstwo rzeczy, o których dotąd nie wiedziałam.

Wasz jednak przyjazd tajemniczy z Paryża aż do Frejus oświecił mi do reszty. Sądzę, że dowiem się o wiele więcej, niż wiadomo nawet twojej matce, droga Joasia.

Panie Lambert, czy raczysz zaspokoić moją ciekawość niestychającą?

— Łasczą pani — uśmiechnął się Jerzy znacząco — nazywam się obecnie Pradine.

— A ty Joasiu, czyś również zmieniła nazwisko?

— I ja, droga cioteczko, zaczęłam się odtąd nazywać Pradine.

XIII.

Jerzy usiadłszy między panią Fontange a Joanną, opowiedział szczegółowo o wszystkich zaszłych wypadkach. Staruszkę przerywała mu z częstą wykrzyknikami:

— Coś ścieś cadownego! Nadzwyczajnie! Wznoście! Przepyszne! Cały romans na prawdę.

— Mam zamiar — kończył młody człowiek — osiąść we Włoszech, gdzieś na wsi, w willi, otoczonej zielenią i kwiatami. Tam zylibyśmy w ukryciu, zdala od świata, nikomu nieznanym. Zanimyby złączyła swoje życie z moim nierozdzielnie. Joasia, której szanuję wszelkie skrupuły, chciała się paai poradzić. Przyrzekłem jej, przysięgając twój wyrok, łaskawa pani... Czekaemy więc na niego oboje.

— Panie Lvm... sha, prawda!... panie Pradine, czy obiecałaś Joasi bez zastrzeżeń, usłuchać mojej rady?

— Nie, pani. Zgodziłem się tylko na ten jeden warunek, że pozostawię wszelką wolność Joasi, skoro by chciała wrócić nazad do Paryża.

— Dziękuje pan za nią pospieszył, aby tam wyprowadzić najstraszniejsze awantury, co? Moje dzieci, sprawa jest niesłychanie zawiła i drażliwa. Obrabicie we mnie zupełnie złego szędziego. Nie powiem Joasi, że dobrze czyja; ale nie będę jej również radziła, żeby wracała do męża. Ah! ten łotr nikczemny! Nigdy nikomu, jak długo żyje, śmierci nie życzyłam; ale gdyby mu tak jutro... pojutrze... mogła spaść skąd cęga na głowę; zabijając na miejscu, jakby się wszystko ślicznie ułożyło!..

(C. d. n.)

Wieczornica oświatowa.

Ciche. W niedzielę, dnia 2-go grudnia r. o godz. 5-tej po południu w Cichem odbędzie się z ramienia Pow. Komitetu T. C. L. wykład ilustrowany przez czołami, na temat:

„O powstaniu listopadowym“.

Wieczornica Tow. Panien.

Nowemiasto. Staraniem zarządu tut. Tow. Panien, szczególnie ks. rady Papego, jako patrona tegoż towarzystwa urządzono w poniedziałek, dnia 26 bm. wiecz o godz. 8-jej wieczornicę ku uczczeniu pamięci Mickiewicza i Sienkiewicza, która wypadła nadzwyczaj uroczyste. Zebranie uroczyste zajął ks. Rada, witając bardzo licznie przybyłych gości, oraz członkinie. W krótkich, lecz serdecznych słowach wskazał cel i obowiązki towarzystwa względem Boga i Państwa oraz wzywał do dalszej, usilnej pracy twórczej. Po przemówieniu ks. Rady zadeklamowała p. Najdrowska wyjątek z „Pana Tadeusza“, poczem odpiewały pp. Kramierówna, Krebsówna i Miłoszewska, przy akompaniamencie p. Papówny, dwie pieśni „Wilja“ Mickiewicza i „Czemu“ Chęczyńskiego, w nagrodę czego zyskały ogólny pokłask. Bardzo pięknie opracowany odczyt o życiu i twórczości Mickiewicza wygłosiła wiceprezesa p. Pruska. Deklamacja „Improwizacja“ z „Dziadów“, wypowiedziana przez p. Chelkowską, wypadła bardzo dobrze. W dalszym programie wieczornicy znajdował się odczyt o Sienkiewiczu, wygłoszony przez naucz. p. Adrychównę, który w wielkim skupieniu wysłuchano. Z bardzo udaną recytacją urywku z „Kryżaków“ wystąpiła p. Leska. Ogólnie podobała się i wywołała salwy śmiechu nowela pt. „Sw. Adam“, odczytana przez p. Podwojską. W przerwach koncertował p. Smukała.

Podniosła pieśnią „Boże coś Polskę“ zakończono wieczornicę. Pozostanie ona niewątpliwie w milej pamięci uczestników oraz przyczyni się niewątpliwie do powiększenia liczby członkin tego towarzystwa.

inicjatorem i aranżerem tej uroczystej wieczornicy należy się najszczerze uznanie.

Obwieszczenia.

Nowemiasto. W dniu 1 grudnia r. Urząd Pocztowy będzie wypłacał jednorazową zapomogę w wysokości jednomiesięcznej renty dla pobierających rentę z Ubezpieczalni Krajowej, którą z racji 10-lecia Polski chwalił Zarząd Ubezpieczalni Krajowej w Poznaniu. W tym celu winni uprawnieni przedłożyć dwa kwity rentowe i to: jeden na rentę bieżącą, a drugi w tej samej wysokości na jednorazową zapomogę.

Jeszcze obchodu 10-ciolecia.

Mikołajki. Sobotnie promienie słońca zgasły poza horyzontem świata, ustępując światłu, będącemu objawem uczuć radosnych mieszkańców wioski. Najpierw usłyszano hejnał, wzywający obywateli do zgrupowania się na oznaczonym miejscu. Tut. Och. Straż Poż. z pochodniami w ręku, zważym krokiem zjadła, aby stanąć na czele pochodu, prowadzonego przez przewodn. strażę p. K. Zawackiego, który wszelkich sił przyłożył do uświetnienia pochodu. Na czele pochodu szła orkiestra, za nią dzieci szkolne, które z wesołymi twarzyczkami, z lampionami i chorągiewkami w ręku zebrały się już wcześniej przed szkołą, nie mogąc się doczekać tak radosnej chwili. Za dziesiątą szkolną powiewał sztandar Kółka Rolniczego, skupiająca za sobą reprezentację gminy i ludność. Pochód zamykali strażacy z sikawką, przystrojoną w zielony i biały.

Tak pochód ruszył przez wieś, i stanął przed szkołą, gdzie miejscowy ks. Kuratus w krótkich, lecz treściwych słowach przemówił o znaczeniu uroczystości do uczestników pochodu, który zakończono pieśnią „Boże coś Polskę“.

W niedzielę po niesporach zgromadziła się okoliczna ludność na sali p. E. gdzie rozpoczęła się uroczystość odpiewaniem pieśni przez szkołę. Potem przedstawiono dzieje Polski w żywych obrazach z objaśnieniem i krótkim przedstawieniem amatorskim, po którym nastąpiła deklamacja i śpiew, wykonany przez Kółko Śpiewackie. Ks. kuratus w dłuższym przemówieniu przedstawił stan i postęp Polski w czasie ostatnich dziesięciu lat.

Wreszcie odbyły się tańce, które trwały do północy. Wznanie należy się p. Elżanowskiemu, który rozłożył wystawił salę za sceną, na której swobodnie można dać przedstawienia.

Pomimo tak wielkiej uroczystości trzeba ze smutkiem zaznaczyć, że znaleźli się tacy, którzy z lekceważeniem i opełszalnością do urzędzenia uroczystości się zabierali, co oby w przyszłości ustalo.

Obchód 10-lecia niepodległości Polski

Radomno. Jeden z najradosniejszych dni to dzień 10-lecia zmartwychwstania naszej ukochanej Ojczyzny. Już w sobotę 10 bm. wiecz. o godz. 18-tej zebrały się na placu naszej wioski miejsc. towarzystwa, młodzież szkolna oraz publiczność, celem wzięcia udziału w capstrzyku. Po odebraniu raportu przez p. por. Reinharda z Rudy uformował się pochód i wyruszył w kierunku granicy niem. przy dźwiękach orkiestry i oświetlony licznymi pochodniami. Na wzgórzu przy granicy zapalono beczkę smoły, która ofiarował p. Reinhard z Rudy. Tak przemarszerował pochód przez wieś i zatrzymał się na placu, z którego wyruszył, gdzie p. por. Reinhard przemówił do zebranych w słowach patriotycznych, które zakończył okrzykiem na cześć Najjaśn. Rzplitej. Po odpiewaniu „Roty“ i „Boże coś Polskę“ pochód rozwiązano. Co do iluminacji okien, to pod tym względem dużo jeszcze pozostało do życzenia.

W niedzielę o godz. 10-tej przed połud. zebrały się wszelkie organizacje całej parafii na placu, a po odebraniu raportu przez p. por. Reinharda wyruszone na uroczyste nabożeństwo do kościoła. Po nabożeństwie przemówił do zebranych na placu prezes Tow. Pow. i Woj. z Radomna p. Tylmanowski.

Odczyt swój zakończył słowami: „Podjęta niech nam będzie nasze niezaprzeczone prawo i miłość do ziem posiadanych, pamięć okrutnej niewoli i ciężki los naszych braci za kordonem“. Mówca wzniósł okrzyk na cześć Najjaśn. Rzplitej. Młodzież szkolna wygłosiła kilka patriotycznych pięknych deklamacji, a po odpiewaniu „Roty“ utworzył się pochód, który przemarszerował przez wieś, a w którym brały udział wszystkie organizacje parafii i dziesiątka szkolna. Po odebraniu defilady przez władze miejscowe pochód rozwiązano.

Wielkie uznanie należy się tym, którzy przyczynili się do uświetnienia tego dnia pamiętnego. Z drugiej strony należy napiętnować tych, którzy obojętnie lub nawet wrogo do tego się odnieśli. Zauważyć można było brak dekoracji licznych domów, a co do pochodu, to maszerowała tylko dziesiątka szkolna z pp. nauczycielami oraz wspomniane organizacje — a gdzie była publiczność? Tak przedko ulotniła się do swych pieleszy i nie tylko, że nie raczyła brać udziału w pochodzie, lecz nawet jej nie było przypatrzeć się defiladzie. Ej! Obywatele — Polacy — Rolnicy — reprezentowaliście swój sztandar zaledwie trzema członkami. Czy nie miło wam jest wspierać to, co polskie i zasilać szeregi tych, którzy swymi pierściami osłaniają nasze zagrody przed wrogiem? Zapomnieliście zapewne półtorowiekową niewolę — więc najwyższy czas, aby na przyszłość otwarcie pokazać, że żyjemy — że czuwamy na straży, bo inaczej to grzeszysz wobec ojczyzny i nie warto, że nosisz miano Polaka.

Uczestnik obchodu.

Święto Młodzieży!

Mroczo. W niedzielę obchodziło tut. Stow. Kat. Młodz. Polskiej, jako dzień swego święta Młodzieży bardzo uroczyste. Już w sobotę przystąpiła Młodzież gremialnie do spowiedzi, a w niedzielę do wspólnej Komunii św. na rannej Mszy św., która celebrował protektor Stow. miejscowy proboszcz Ks. Dr. Maliński. Pięknie i wzruszająco przemówił do Młodzieży jej patron, ks. wikary Paeofus. Po niesporach o godz. 4-tej odbyło się na sali szkolnej uroczyste zebranie. Prezes Stowarzyszenia, dr. Kowalewski przywitał zebranych — pochwaleniem Pana Boga, następnie odbyły się obrady, wchodzące w zakres Towarzystwa, oraz przyjmowanie nowych członków, których zapisało się dwóch. Wzajemnie solwaliśmy prezes zebranie hasłem „Góty“. W imieniu Stow. Kat. Młodz. Polskiej składał pani Rykowskiej za obraz św. Stanisława oraz dekorację kościoła serdeczne staropolskie „Bóg zapłać“. Uczestnik.

Nominacja rady sierot na gminę Lorki.

Jako rada sierot na gminę Lorki zatwierdzony został p. Józef Zurański z Lorków.

Nieszczęśliwy wypadek przy łapaniu kamieni.

W Wonna. Dnia 16 bm. rob. Wojciechowski i 27-letni R. Nalik, obaj z Wonna, bez wiedzy ojca N. udali się na jego pole celem rozstrzelania kamieni. Po wykuciu dziury w jednym z kamieni i założeniu prochu oraz kantu, który zapalono, a proch się nie zajął, W. począł ponownie dziurawić kamień, bez uprzedniego wyjęcia prochu. Nagle proch się zapalił i nastąpił wybuch, przyczem W. urwał oczęść palca u ręki, a N. odniósł stłuczenie nogę częścią rozłupanego kamienia.

Z Pomorza.

Dotądowy targ remontowy.

W dniu 7. grudnia 1928 r. o godzinie 9-tej odbędzie się w Jablonowie w powiecie brodnickim dodatkowy targ remontowy.

Przedstawienie amatorskie.

q Lidzbark. W przyszłą niedzielę urządza towarzystwo miłośników sceny przedstawienie. Towarzystwo znane już jest przez doskonałe odgrywanie utworów teatralnych. Odegrana zostanie komedia „Uliznizk Paryski“. Próby są w pełnym toku. Sztuka otrzymała piękną wystawę. Główne role są w rękach wytrawnych artystów. Powni jesteśmy, że społeczeństwo nasze też licznie przybędzie na powyższe przedstawienie. Bilety wczesniej nabyć można w księgarni „Drwój“. Bliższe szczegóły w afiszach.

Z posiedzenia Rady Miejskiej

q Lidzbark. W ub. wtorek odbyło się w salce posiedzeń w ratuszu posiedzenie Rady. Na porządku dziennym było 8 punktów. Statut Komunalny Kasy Oszczędności został przez Województwo zatwierdzony. Dekret p. Wojewody, dotyczący powyższego statutu, przyjęto do wiadomości. W swoim czasie uchwalila Rada Miejska zaciągnąć na budowę domów robotniczych pożyczkę w kwocie 70.000 zł. Obecnie Województwo zgodziło się na zaciągnięcie powyższej pożyczki. Najciekawszym punktem zebrania był wybór członków do Rady Nadzorczej Komunalnej Kasy Oszczędności. Już długie dni przedtem poszczególne partie wybierały na swoich posiedzeniach członków Rady Nadzorczej. Po kilkakrotnym głosowaniu wybrano następujących członków: z rady miejskiej pp. Pęplowskiego (N. P. R.), Wilemskiego (N. P. R.) i Zakrzewskiego (N. P. R.), z magistratu wybrano p. p. Markowskiego i Tassera. Następnie uchwalono następujące dodatki do podatków państwowych: 1. do państwowego podatku gruntowego uchwalono pobrać 100% na rzecz miasta, 2. do państwowego podatku przemysłowego uchwalono pobrać 10% od każdego świadectwa przemysłowego i handlowego i 1/2% dodatku do podatku obrotowego. Celem rozszerzenia strzelnicy bractwa Kurkowego polecono magistratowi i komisji leśnej oddać na powyższy cel około 3-4 mtr. gruntu. Poza to polecono Magistratowi, aby na przyszłość stawił w budżet kwotę 150 zł jako przywilej dla każdorazowego króla kurkowego. W wolnych wnioskach uchwalono nowy statut o pobieraniu podatku od umów i przeniesienia własności nieruchomości.

Schwytania 2 dalszych uciekinierów z Domu Karnego z Grudziądza jednego w Głubiu, drugiego w Bydgoszczy.

Grudziądz. Na skutek specjalnego zarządzenia centralnych władz bezpieczeństwa odbyła się w ciągu ub. doby ogólna obława we wszystkich powiatach Pomorza i częściowo województwa warszawskiego. W czasie obławy udało się policji w Bydgoszczy ująć niebezpiecznego kasiarza warszawskiego, 51 lat liczącego Wacława Jastrzębskiego, który był głównym inicjatorem i w głównej mierze wykonawcą niebezpiecznych z Domu Karnego w Grudziądzu. Jastrzębski, jak wiadomo, osiadywał karę 6 lat ciężkiego więzienia za dokonane włamanie do jednego z banków warszawskich, przyozem Jastrzębski dokonał włamania za pomocą wykonania podkopu. Jastrzębskiego osadzono w więzieniu policyjnym w Bydgoszczy, a następnie przywieziono pod silną eskortą do Grudziądza. Drugiego z uciekinierów, niejakiego Ciulkiwieza Juliana, pochodzącego z Wilna, ujęto w jednej z restauracji w Głubiu, w czasie kiedy tenże spożywał obiad. Ciulkiwieza przywieziono również do Grudziądza i osadzono z powrotem w Domu Karnym. Ciulkiwiez ma bowiem do odstedzenia karę 5 lat ciężkiego więzienia za dokonany swego czasu pod Wilnem napad rabankowy.

Handlarze żywym towarem w Grudziądzu.

Grudziądz. Dnia 19 bm. uwiedli handlarze żywym towarem 16-letnią dziewczynę Władysławę Zgodę, zam. u rodziców przy ul. Brzeźnej 15.

Dziewczyna wspomnianego dnia wychodząc z domu o godz. 6.30 wiecz. w pewnym interesie, gdy przeschodziła ul. Ogrodową, wyszła z bramy obok kliniki p. dr. Kleina jeden mężczyzna, który ją zaczął, a drugi jego wspólnik schwycił ją i przemocą wepchnął do samochodu, stojącego obok kliniki dr. Kleina i zbiegli ulicą Ogrodową, Sienkiewicza, Chelmińską w kierunku Moissok. Dziewczynie, która stawiała silny opór, ztkali zbrodniarze usta i zakryli oczy i podsunęli jej pod nos jakieś chemikalie, przez co straciła przytomność. Po mniżejowej półgodzinnej jeździe, wprowadzono ofiarę jakąś bochną drogą do mieszkania bardzo bogato urządzonego na pierwsze piętro, gdzie znajdowała się jakaś kobieta, która starała się dziewczynę otumanić i obiecała jej raj na ziemi, skoro przystanie na wyjazd z nią.

Zbrodniarze trzymali dziewczynę u siebie przez dwa dni w stanie nieprzytomnym, pijając ją wódką i innymi środkami chemicznymi, w ten sposób, że nie mogła sobie uprzytomnić co się z nią na miejscu działo.

Po upływie dwóch dni w godz. wiecz. zabrali zbrodniarze dziewczynę powtórnie do samochodu i chcieli ją wywieźć gdzieś dalej, a kiedy ofiara stawiała opór i przeraziwie krzyzoła, zbrodniarze zdumiali, wypoliczkowali ją i odstawili zpowrotem do Grudziądza, wysadzili dziewczynę w okolicy Parku Miejskiego przed koszarami chelmińskiego przedmieścia.

Kronika kościelna.

Pelplin. Przeniesieni zostali Ks. adm. Marcinkowski z Jablonowa Ks. i wikary do Torunia (Panny Maryi), ks. wikary Szymański z Torunia (Panny Maryi) do Torunia Mokrego.

„Dnia 27 do 29 listopada r. odbywać się tu będzie egzamin proboszczowski, na który się zgłosiło 30 księży.

Tragiczna śmierć kolejjarza.

Toruń. Dnia 24 bm. na dworcu kolejowym Toruni-przedmieście zdarzył się tragiczny wypadek. Podczas przedstawiania pociągu towarowego uderzony został hamulcowy Budny w głowę przez toczący się wagon tak nieszczęśliwie, iż stracił przytomność. Nikt nie zauważył wypadku. Dopiero po kilkunastu minutach spostrzeżono na torze nieszczęśliwego robotnika, dającego już tylko słabe oznaki życia. Przewieziony do lecznicy miejskiej, Budny zmarł.

To go otrzeźwi.

Chojnice. Przejeżdżający przez Pomorzę Berlińczyk nazwiskiem Galus na linii Chojnice-Tczew na prośbę konduktora o pokazanie biletu, odpowiedział stekiem obelżywych słów, nazywając konduktora m. in. „polskim brudasem“. Za obrazę urzędnika butny Niemiec został aresztowany i osadzony w więzieniu w Chojnicach.

Śmierć pod kołami pociągu.

Skórcz. Z jadącego w kierunku Smentowa pociągu wyskoczył pomiędzy stacjami Skórcz i Mirotki Marjan Kwasniewski, zamieszkały w Osyplu pow. starogardzkiego. Kw. wyskoczył tak nieszczęśliwie, że dostał się pod pociąg i poniósł śmierć na miejscu. Nieszczęśliwy, powracając ze Starogardu do Osypla — zamiast wysiąść na stacji w Skórczu i wsiąść do pociągu, odchodzącego w kierunku Czerska pozostał w pociągu, a następnie widząc, że jedzie dalej w przeciwnym kierunku, wyskoczył. Lekkoomyślność swą przypłacił życiem.

Z igły widły.

Pelplin. Niektóre pisma podały sensacyjną wiadomość o uprowadzeniu dwu młodych dziewcząt z Pelplina przez handlarzy żywym towarem. Policja natychmiast wdrożyła dochodzenie, które wykazało, że dziewczęta były tylko na przejażdżce samochodem do Grudziądza w towarzystwie szofera, który w Grudziądzu pozostawił je na łasce losu, a sam wrócił do domu. Dziewczęta nie mają pieniądze na podróż powrotną, powróciły do domu pieszo.

Pijak zatrzymał pociąg.

Kartuzy. Maszynista pociągu osobowego zdążającego do Kartuz, ujrzał stojącego na torze epodal Łapina jakiegoś osobnika żywo gestykulującego, oraz dającego znaki. Po zatrzymaniu pociągu przekonano się, że osobnik ów był w stanie zupełnej pijanym. Pijanec za zatrzymanie pociągu, pod który miał najszczerzy zamiar rzucić się, oddano w ręce posterunku policji.

Z dalszych stron Polski.

Spojrzał w oczy swaj byłej narzeczonej i strzeił sobie w skroń.

Warszawa. W niedzielę, 25 bm. o godz. 18-tej w kościele Najśw. Marij Paany na Łaznie odbywał się ślub. Po skończonym obrzędzie zaślubin, gdy młodzi małżonkowie zmierzali ku wyjściu, do panny młodej niejakiej Gomułdy Miszczykówny, zbliżył się Kazimierz Stanisław Szafraniec, lat 24, spojrział w oczy swej byłej narzeczonej, poczem ukrywszy się w kącie przy wejściu, wystrzelał z rewolweru w skroń pozbawiał się życia.

Z polecenia księdza kardynała Kakowskiego, kościół zmyto i poddano konsekracji, którego to aktu dokonał ks. prałat Łubiński. Następnie odbyły się w tym samym kościele jeszcze cztery śluby.

W autobusach nie trzeba palić.

Białystok. W drodze z Łomży do Piątnicy zapalił się i doszczętnie spłonął autobus, kursujący na linii Łomża—Jedwabno. Pożar powstał od niedopałka papierosa, rzuconego na podłogę, przez jednego z pasażerów. Pasażerowie adolali uratować się, natomiast pastwą ognia padły bagaże alokowane na dachu autobusu.

Zioty proszek do prania.

Każda paczka zawiera niespodziankę. Węcczcie do nabycia.

Ostatnie wiadomości.

Rumuński minister spraw zagr. w połowie stycznia przybywa do Warszawy.

Warszawa. Na zaproszenie rządu polskiego przybywa w połowie stycznia do Warszawy nowy rumuński minister spraw zagr. celem złożenia wizyty i nawiązania kontaktu z rządem polskim.

Nieprzejednane stanowisko pruskiego ministra rolnictwa wobec Polski.

Berlin. Z okazji poświęcenia pewnego instytutu na Śląsku niem. pruski minister rolnictwa oświadczył w swym przemówieniu, iż jest nie tylko przeciwny wszelkiemu importowi z Polski do Niemiec żywego inwentarza, ale nawet wszelkiemu tranzytowi przez Śląsk niem. bydła i nierogacizny z Polski do Czechosłowacji i Austrii. „Vossische Zeitung” ostro występuje przeciw zajęciu nieprzejednanego stanowiska przez pruskiego ministra rolnictwa, jako szkodliwego dla interesów przedewszystkiem ludności Śląska.

Niemcy wobec rokowań reparacyjnych chcą wystąpić solidarnie.

Berlin. Kanclerz Müller był na audjencji u prezydenta Hindenburga. „Vossische Zeitung” donosi, że kanclerz zdał prezydentowi sprawozdanie z sytuacji wewnętrznej, zaznaczając, iż ze względu na rokowania reparacyjne potrzeba solidarnego wystąpienia Niemiec i dlatego podejmuje kroki celem utworzenia wielkiej koalicji parlamentarnej, składającej się z socjalistów, centrum i demokracji ludowej. Hindenburg uznał zabiegi te za słuszne. Po audjencji zwołał kanclerz Müller przedstawicieli frakcji i przedłożył im swój plan. „Vossische Zeitung” donosi, że obrady te dały wynik dodatni i że oficjalne rokowania o utworzenie wielkiej koalicji podjęte zostaną w przyszły piątek.

Ogromne szkody.

Hamburg. Z całego wybrzeża donoszą o olbrzymich szkodach, wyrządzonych przez ostatnie ulewy, burze i powódzie.

Mieszkańcy Hamburga znów w nocy obudzeni zostali wystrzałami z armat, sygnalizującymi nową powódź. Wszystkie urządzenia portowe zalane zostały wodą. Woda zalewa ulice miasta. Auta i tramwaje z trudem torują sobie drogę we wodzie. W miejscowości kąpielowej Norderney woda wtargnęła na główne ulice, wywołując popłoch.

Amsterdam. Z Amsterdamu donoszą o wielkich powodziach. Całe prowincje zalane są wodą. W Rotterdamie woda wdziera się na główne ulice miasta. Miasto Dordrecht stoi pod wodą. Jest też cały szereg ofiar w ludziach.

Stan zdrowia króla Jerzego budzi obawy.

Londyn. Jakkolwiek w stanie zdrowia króla nie zaszła zmiana, to jednak trwanie dalsze zapalenia budzi poważne obawy.

Depesza dziennikarzy włoskich do mln. Zaleskiego.

Warszawa, 26. 11. Dziennikarze włoscy, którzy zwiedzili Polskę z okazji 10-lecia Niepodległości Polski, przesłali, opuszczając nasz kraj, następującą depeszę na ręce p. min. Zaleskiego.

Opuszczając Polskę, przesyłamy W. E. serdeczne uczucia przyjaźni dla szlachetnego narodu polskiego i życzenia dalszego pomyślnego rozwoju i postępu, jaki stwierdziliśmy na każdym kroku w ciągu naszej całej podróży.

„Lwów” nie może zawinąć do portu, a o „Iskra” brak wiadomości.

Gdynia, 27. 11. Żeglowny statek szkolny „Lwów” znajduje się już na wodach Bałtyku, na skutek jednak niezmiernie gwałtownego wiatru i szalejącej wciąż silnej burzy nie może zawinąć do portu gdyńskiego, lecz lawiruje stale od 3-ich dni pomiędzy Rodzewiem i Helem.

Próbowano już przyholować „Lwów” do portu w Gdyni, ale silna fala uniemożliwia te zabiegi, stalowe liny bowiem za każdym razem pękają.

Statek szkolny „Iskra” znajduje się również na pełnym morzu w strasie burz. Los jego jest nieznan. Od kilku dni brak o statku wszelkich wiadomości.

We Wiedniu runęła kamienica.

Wiedeń, 26. 11. Dziś rano zawałiła się tu dwupiętrowa kamienica, położona w 9-tym cbwodzie. Zawałenie się domu powstało z tego powodu, że w znajdującym się na parterze sklepie podjęte zostały prace w celu jego rozszerzenia. Na szczęście personel sklepu oraz robotnicy, zajęci przy pracach, zdążyli się uratować. Straż pożarna pracuje nad usunięciem gruzów.

Z pod ruin zawałonej kamienicy nie wydobyto ani zabitych ani rannych. Katastrofa więc nie pociągnęła za sobą żadnej ofiary w ludziach, a lokatorzy kamienicy umieszczeni zostali w lokalach gminy wiedeńskiej.

W Afganistanie wojna domowa.

New-Delhi, 26. 11. Król afgański opuścił Kabul, udając się do Jalalsbad, skąd kierować będzie akcją wojenną przeciw szecypowi Shinwaris, który w dalszym ciągu prowadzi walkę i rozpoczął już ostrzeliwanie przednich placówek afgańskich.

Droga z Laki do Jalalsbad jest nadal zamknięta. Dalsze wiadomości donoszą o zajęciu przez wojska perskie Latpura.

Spadek urodzin Niemców w Polsce.

Berlin, 27. 11. „Kreuzzeitung” ubolewa nad tem, że liczba urodzin wśród ludności niemieckiej w Polsce wybitnie się zmniejsza. „Kreuzzeitung” utrzymuje, że przyczyną główną tego jest emigracja, wydalenie opantów i „antyniemieckie zarządzenia rządu polskiego”.

Ruch towarzystw.

BACZNOŚĆ!

Rodacy z Warmji, Mazur i ziemi Malborskiej.

Po manifestacyjnym zjeździe Bydgoskim powstało zrzeszenie rodaków z Warmji, Mazur i ziemi Malborskiej. W naszym powiecie istnieje oddział tegoż zrzeszenia z siedzibą Zarządu w Lubawie.

Celem umożliwienia daleko mieszkającym rodakom zapoznanie się z zadaniem zrzeszenia, odbędzie się w niedzielę, dnia 2 grudnia rb. o godz. 1 po połud. w Hotelu Polskim w Nowemście zebranie. Uprasa się rodaków z Warmji, Mazur i ziemi Malborskiej, także działaczy plebiscytowych o liczny udział. Referent zamiejscowy. Zarząd.

Gięda zbożowa w Poznaniu.

Notowania oficjalne z dnia 26. 11.

Placowe w metrach na 100 kg.

Zyto nowe (suche)	34.50—35.00
Pszonica	43.00—44.00
Jęczmień browarowy	85.50—87.50
Owies nowy	81.75—82.75
Mąka żytnia 70 proc.	48.50—
Mąka pszenna 65 proc.	62.50—66.50
Otręby pszenne	26.50—27.50
Otręby żytnie	26.00—27.00

Uwaga: Ogólne usposobienie spokojne.

Warszawa, 28. 11. Dolar 8.90 sieraśd.

Za 100 zł w Gdańsku 57.90—57.90.

na Warszawę 57.47—57.85.

1 funt angielski	48.24
100 frank. szwajc.	171.76
100 frank. franc.	84.84
100 koron czeskich	26.42
100 lirów włoskich	46.72
100 belgów	123.94

Na redakcję odpowiedzialny: Walsaty Stawicki w Nowemście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

Tapety

poleca

księgarnia „Drwęcy”.

Ogłoszenie:

W tych dniach doręcza Magistrat wszystkim właścicielom domów listy lokatorów potrzebne do wymiaru podatku od lokali na rok 1929.

Listy te należy dokładnie i czytelnie w myśl wskazówek zawartych na pierwszej stronie formularza wypełnić i zwrócić Magistratowi

najpóźniej do dnia 5-go grudnia 1928 r.

Nie wypełnienie i nieoddanie Magistratowi listy w oznaczonym terminie pociągnie za sobą ukaranie, a nadto ustalenie podatku według swobodnego uznania Magistratu.

Właściciele, którzy formularza nie odebrali, winni zgłosić się po odbiór w Magistracie.

Lidzbark, dnia 26 XI. 1928 r.

Magistrat

(—) M. Rochon, burmistrz.

WALNE ZGROMADZENIE Mleczarni Spółdzielczej w Rakowicach

odbędzie się

14-ego grudnia r. b. o godzinie 16-iej

z następującym porządkiem obrad:

1. Sprawozdanie Zarządu za rok gospodarczy 1927/28.
2. Przyjęcie bilansu i rachunku strat i zysków i udzielenie pokwitowania zarządowi i Radzie Nadzorczej.
3. Wolne wnioski.

Walne Zgromadzenie odbędzie się w razie nie stawienia się dostatecznej ilości członków za pół godziny i prawomocnym się stanie bez względu na ilość członków.

Rakowice, dnia 24. XI. 1928 r.

Fitzermann przewodniczący zarządu. Geiger członek Rady Nadzorczej.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W sobotę, dnia 1-go grudnia rb. o godz. 12 w połud. sprzedawać będą w Wannie u p. Fosa za gotówkę najwięcej dejącemu:

2 tuczniki, około 20 otr. kartofli w kopou i 10 kaczek.

Szakalski, kom. sądowy w Lubawie.

Niniejszem odwołuję udzieloną prokurę mężowi mojemu Janowi Krzewińskiemu do prowadzenia mej firmy drogerji „Pod Gwiazdą” w Lubawie albowiem firmę zgaśnię. Wszelkie wpłaty na rachunki bieżące należy uiścić do moich rąk. Ostrzegam przed udzieleniem jakichkolwiek kredytów memu mężowi Janowi Krzewińskiemu albowiem za nie nie odpowiadam, a wpłaty uszutecznione do rąk Jana Krzewińskiego nie uznaję.

Bronisława Krzewińska, Lubawa.

Osiedliłem się w LUBAWIE jako

LEKARZ PRAKTYCZNY

i rozpocznę ordynować w pierwszych dniach grudnia

przy ul. Warszawskiej.

Dr. Józef Barański.

Poszukuję

pożyczki

5.000 zł na hipotekę 10% rocznie.

Gdzie wskaże eksp. „Drwęcy”.

W niedzielę, dnia 25 bm. w czasie od godz. 4,30 do 6 po połud. zgubiłem na szosie pomiędzy Nowemściem a Lubawą

TEKĘ

z książkami i pismami

Uczelwego znalazcę uprasza się o zwrot do Seminarjum naucz. w Lubawie.

Karpie żywe

na cały czas postny polecam.

Eggert Holm,

Działdowo.

Mam na sprzedaż parokonną

MANEŻ.

Krukowski, W. Paóółtowo.

Pomocnika i ucznia krawieckiego na pierwszorzędą pracę przyjmie zarządk. PIĄTKA, Nowemście, ul. Mostowa 11, I. p.

Dobra i rzetelna

służąca

do wszelkich prac domowych i gotowania może się zgłosić od 1 grudnia rb.

Zybur, Lubawa, Kuppersa 6

Dziewczyne

do dzieci powyżej lat 16 poszukuję od zaraz

Serożyńska,

Nowemście.

Poszukuję od zaraz

DZIEWCZYNE

do gospodarstwa domowego.

Napiórkowska, maj. przy głównym dworcu.

Poszukuję natychmiast do mego składu kolonialnego dzielnego

POMOCNIKA

Franciszek Tysler, Lubawa.

Potrzebny od zaraz

CHŁOPAK

od 16—18 lat do koni.

Cieślakowski, Lubawa.

Formularze

poleca

Księgarnia „Drwęcy”.

Nieświadomie wyrządzoną zniwagę p. B. Blankowi

niniejszem cofam

F. Karczewski, Lidzbark.

SKRADZONE

zostały mi na jarmarku w Kurzętniku

papiery wojskowe.

Piotr Rak, Lubawa, Kopernika 63.

Zgubiłem

książeczkę wojskową.

Konstantyn Malinowski, Krzemieniewo.

Zgubiłem

książeczkę wojskową.

Sylwester Sternicki, Szwarcenowo.

Przyjmę jeszcze kilka UCZNI gimnazjalnych

NA STANCJĘ

z pełnym utrzymaniem.

CZARNOWSKI, Nowemście, Aleje nr. 1.

KARTY

do gry

poleca

Księgarnia „Drwęcy”.